

NR INDEKSU 374776

PL. ISSN 0137-8287

# rodzina

NR 1  
(1624)  
1999

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● STYCZEŃ ● CENA 1,20 ZŁ





# Imię JEZUS nadane zostało przez samego Boga



Wkroczyliśmy w Nowy Rok; wielu z nas rozpoczyna go z obawą, a nawet lękiem, gdyż nie wiemy, co przyniesie on z sobą. Jedno jest pewne: w ciągu tegorocznych tygodni i miesięcy czekają nas nie tylko radosne chwile, ale i smutne, złe. Nie wiemy, i wiedzieć nie będziemy nigdy, które z nich staną się naszym udziałem z woli Boga. Czy wobec tego mamy załamywać się i tracić nadzieję? Ależ skąd, przecież w liturgii noworocznej raz jeszcze przypomina nam Kościół radosną nowinę, zawartą w słowach: „Dziecię nam się narodziło i Syn (Boży) jest nam dany!” (Iz 9, 5). Właśnie to Dziecię ukazuje nam Kościół jako niezawodnego przewodnika na drogach naszego życia. Tym samym zda się mówić jasno do wszystkich: „Z Chrystusem wступujemy w Nowy Rok!”

Wracając jednak do tytułu dzisiejszej homilii, przypomnijmy słowa z Ewangelii św. Łukasza (2, 21): „Gdy upłynęło osiem dni (od momentu Bożego Narodzenia)... tedy nadano mu imię Jezus”. Nadanie tego właśnie imienia Bożemu Dzieciństwu zwraca uwagę na fakt, że jest ono wszechmocne, zwycięskie i wieczne. Do nas należy wyciągnięcie odpowiednich wniosków z tego faktu.

Prawo Mojżeszowe, któremu podlegał synowie Izraela, a któremu podporządkował się także Bóg-Człowiek, wymagało obrzezania dziecka płci męskiej ósmego dnia po urodzeniu. Z obrzędem obrzezania połączone było nadanie dziecku imienia, do czego w starożytności biblijnej przywiązywano wielką wagę. Prawo nadania imienia przysługiwało ojcu, zdarzało się jednak, że sam Bóg wskazywał imię dziecka. Tak było również w przypadku Mesjasza.

Imię JEZUS nadane zostało przez samego Boga. Na wiele wieków przed przyjściem Mesjasza przepowiedziane ono zostało przez proroków, podobnie jak wiele innych szczegółów dotyczących Zbawiciela. Już na 700 lat przed Jego narodzeniem prorok Izajasz napisał: „Oto

panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Emanuel” (Iz 7, 14). Ewangelista zaś zaznacza, że imię to: „wykłada (się): Bóg z nami” (Mt 1, 23b). W chwili zwiastowania wysłannik Pański powiedział Maryi: „Oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus” (Łk 1, 31). Ze słów tych wynika, że Dziecię zrodzone z Maryi otrzyma z góry wyznaczone imię — Jezus, co znaczy: „Bóg (jest) zbawieniem”. Zatem zadaniem tego Dziecięcia będzie szczególnie udział w zbawczym dziele Bożym.

Imię Jezus jest wszechmocne, gdyż jest imieniem Syna Bożego. Wedle zaś zapewnienia anioła, „u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa” (Łk 1, 37). Stąd też Chrystus sam wielokrotnie zapewniał, że imię jego będzie potężne. Dał temu wyraz w swej mowie pożegnalnej, gdy powiedział do apostołów: „O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam” (J 16, 23b). Odchodząc zaś z tego świata zapewnił, że wierzący w Niego „w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże będą brać, a choćby coś trującego pili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Mk 16, 17b-18a). Również w imię Jezusa dokonał Piotr pierwszego cudu. Zwracając się bowiem do chromego, siedzącego przy wejściu do świątyni jerozolimskiej, powiedział: „Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Chrystusa Nazareńskiego, chodź!” (Dz 3, 6). I w tej chwili ów nieszcześliwy stanął na nogach o własnych siłach. Także i dziś imię Jezusa nie utraciło swej mocy.

Imię Jezus jest zwycięskie, gdyż jest imieniem naszego Zbawiciela. Daje temu wielokrotnie wyraz objawienie. Już prorok Izajasz, ukazując przyszłego Mesjasza, wołał: „Powiedźcie córce syjońskiej: Oto nadchodzi twoje zbawienie!” (Iz 62, 11). Józef zaś — otrzymując pouczenie we śnie — usłyszał: „Nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego” (Mt 1, 21). Prze-

konanie takie wyrazili również mieszkańcy Samarii. Zwracając się bowiem do niewiasty, która wcześniej rozmawiała z Chrystusem przy studni Jakubowej, powiedzieli: „Wiemy, że Ten jest prawdziwie Zbawicielem świata” (J 4, 12). I nie może być inaczej, gdyż „nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 1). Prawdę tę podkreślają także słowa z Listu św. Pawła do Tytuśa (2, 14): „(Chrystus) dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach”. Było to największe zwycięstwo Jezusa, który przez mękę i śmierć swoją pokonał grzech, śmierć i szatana. Zwycięstwo nad wszelkim złem, które Bożą mocą dokonuje się codziennie na naszych oczach.

Imię Jezus jest wreszcie wieczne. Wiecznie bowiem trwać będzie założone przez Chrystusa królestwo Boże. Prawda ta wynika z słów archanioła, który zapowiada Maryi wybrania na matkę Syna Bożego, mówiąc: „Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca” (Łk 1, 32-33). Wieczna zatem być musi również jego wszechmoc i potęga. Nie może zresztą być inaczej, skoro według nauki Apostoła: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13, 8). Toteż, chociaż upłynęło już prawie dwa tysiące lat, odkąd Jezus urodził się na ziemi, wciąż Jego imię doznaje tak powszechnej czci i tak jest drogie sercom ludzkim, jak było przed wiekami. Imię to będzie nam towarzyszyć wszędzie, i zawsze.

Wstępujemy więc w ten kolejny Nowy Rok z wiarą we wszechmoc i potęgę Jezusa, z nadzieją, że wraz z Jego pomocą i my zwyciężymy grzech i szatana. To On, Jezus, przeprowadzi nas bezpiecznie krętymi ścieżkami życia do chwały swojego Ojca, to On — nigdy nas nie zawiedzie. Możemy być tego całkowicie pewni, pomni na słowa: „Ufajcie! Ja zwyciężyłem świat” (J 16, 33b).



# Dialog z Kościołem rzymskokatolickim

Dialog z Kościołem rzymskokatolickim rozpoczął się stosunkowo późno, dopiero po Soborze Watykańskim II (1962-1965), na którym przyjęto *Dekret o ekumenizmie*: „Jednym z zasadniczych zamierzeń Drugiego Watykańskiego Świętego Soboru Powszechnego jest wzmożenie wysiłków dla przywrócenia jedności wśród wszystkich chrześcijan. Bo przecież Chrystus Pan założył jeden jedyny Kościół, a mimo to wiele jest chrześcijańskich Wspólnot, które wobec ludzi podają się za prawdziwe spadkobierczynie Jezusa Chrystusa. Wszyscy wyznają, że są uczniami Pana, a przecież mają rozbieżne przekonania i różnymi podążają drogami, jak gdyby sam Chrystus był rozdzielony. Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorszeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu”. W dekrecie tym i w innych dokumentach Soboru Watykańskiego II widać zmianę w nastawieniu Kościoła rzymskokatolickiego do dialogu ekumenicznego. Do Soboru Watykańskiego II stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do innych Kościołów określały: Sobór Lyoński (1274), *Dekret dla Greków* (1439): „Określamy także, iż święta Stolica Apostolska i Rzymski Biskup posiadają prymat nad całym światem, a sam Biskup Rzymski (...) jest ojcem i nauczycielem wszystkich chrześcijan”, Encyklika „*Fulgnes corona*” (1953), Sobór Trydencki: „*Dekret o Najświętszym Sakramencie*” (1551) i inne.

Bp Urs Küry tak pisał na temat stosunku starokatolików do Kościoła rzymskokatolickiego: „Od ekumenicznego otwarcia się Kościoła rzymskokatolickiego po II Soborze Watykańskim zmienił się stosunek do Kościoła starokatolickiego. W Holandii, Niemczech, Austrii i Szwajcarii utworzono — najczęściej z inicjatywy biskupów rzymskokatolickich — komisje do spraw dialogu, które intensywnie pracują. We wrześniu 1968 r. odbyła się w Zurychu Międzynarodowa Konferencja Teologów Starokatolickich, podczas której starokatolicy członkowie komisji do spraw dialogu i inni teologowie wypowiedzieli się za dalszym prowadzeniem rozmów z Kościołem rzymskokatolickim. Stwierdzono, że dzieli nas z Kościołem rzymskokatolickim «niewiele, lecz mimo to wiele» (*non multa, sed multum*). Przede wszystkim dzielą nas dogmaty z 1870 r. dotyczące papieża (...), pewne formy pobożności ludowej, których nie możemy przyjąć, a które trzeba gruntownie rozważyć”.

Teolog rzymskokatolicki, Heinz-Albert Raem, przedstawił następujący przebieg dialogu starokatolicko-rzymskokatolickiego, który doprowadził do przygotowania *Ramowych wytycznych [uzgodnionych] pomiędzy Unią Utrechcką i Papieską Radą do spraw Jedności Chrześcijan*: „W roku 1988 kard. Jan Willebrands i przewodniczący Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich, arcybiskup Marinus Kok, podjęli dialog zmierzający do ożywienia na nowo kontaktów między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami starokatolickimi. Na początku najważniejsze były sprawy praktyczne. I tak np. od wielu lat stosunki ekumeniczne między Unią Utrechcką a Kościołem rzymskokatolickim były (utrudnione, ograniczone) obciążone przez to, w jaki sposób w przeszłości duchowni rzymskokatolicy przechodzili do różnych, narodowych Kościołów starokatolickich.

Kard. Edward Cassidy, po objęciu w roku 1990 urzędu przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, starał się poruszyć ten problem w kontaktach listownych z przewodniczącym Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, arcybiskupem Antonim Janem Glazemakerem. W latach 1990-1995 odbyło się wiele spotkań przedstawicieli Unii Utrechckiej z msgr. Heinzem-Albertem Raemem z Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Stwarzały one okazję do poszukiwania różnych sposobów poprawy obustronnych stosunków. Stopniowo po obu stronach narastała świadomość, że trzeba opracować wytyczne ramowe,

które w sposób wiążący ustalałyby pewne sposoby działania w przypadku (przejścia jakiegoś duchownego do drugiego Kościoła) zmiany przynależności wyznaniowej jakiegoś duchownego.

Projekt ten przybrał konkretny kształt w maju 1996 roku, gdy stało się możliwe omówienie całego zakresu tego problemu na wspólnej konferencji w Utrechcie (Holandia). Delegacjom przewodniczyli: po stronie starokatolickiej — arcybiskup Antoni Jan Glazemaker, a po stronie rzymskokatolickiej — biskup Bredy, Marcin Muskens. W następnych miesiącach pracowano nad tym, aby podsumować rezultaty spotkania w Utrechcie i opracować projekt umowy, którą mogłyby podpisać obie strony.

Rezultatem tych starań są *Ramowe wytyczne Unii Utrechckiej i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijańskiej*. Zostały one podpisane przez kard. Edwarda Cassidy'ego (październik 1996 r.) i przez arcybiskupa Antoniego Jana Glazemakera (listopad 1996 r.). Na początku grudnia ten tekst został przesłany wszystkim Kościołom starokatolickim Unii Utrechckiej i odpowiednim, rzymskokatolickim Konferencjom Episkopatu; dotyczy to następujących krajów: Kanada, Niemcy, Francja, Holandia, Austria, Polska, Szwajcaria, Czechy i USA.

Jak napisano w pkt. 5 dokumentu, ocena ramowych wytycznych i zbadanie, na ile mogą być one przydatne w szczególnych warunkach danego kraju, należy do kompetencji narodowych Konferencji Episkopatów obu Kościołów. Wytyczne te wejdą w życie, jeśli zostaną ratyfikowane przez obydwie Kościoły w wyżej wymienionych krajach, ewentualnie przy dodaniu własnych krajowych przepisów wykonawczych”.

Początek dialogu ekumenicznego pomiędzy Polskim Narodowym Kościołem Katolickim a Kościołem Rzymskokatolickim w USA sięga października 1980 roku. Wówczas to arcybiskup Ramon Torelli, wiceprzewodniczący Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, przesłał wówczas do Krajowej Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich w USA list, w którym czytamy: „Ojciec Święty wyraził życzenie, aby na najbliższej Waszej Konferencji Biskupów zbadano stan istniejących stosunków oraz możliwość dialogu pomiędzy Polskim Narodowym Kościołem Katolickim a Kościołem Rzymskokatolickim w USA”. Po wymianie listów w listopadzie 1981 roku pomiędzy bpem Ernestem Unterkoeflerem (Kościół Rzymskokatolicki w USA) a bpem Franciszkiem Rowińskim (PNKK), w roku 1983 rozpoczęto oficjalny dialog ekumeniczny. Pierwsze rozmowy odbyły się w dniu 23 października 1984 roku w parafii PNKK pw. św. św. Piotra i Pawła w Passaic, N. Jersey.

Ważnym momentem tego dialogu było wspólne nabożeństwo biskupów Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego i Kościoła Rzymskokatolickiego, odprawione w dniu 15 lutego 1992 roku w katedrze pw. św. Stanisława w Scranton, Pa. Biskupi Kościoła Rzymskokatolickiego w USA przedstawili oświadczenie, przyjęte w dniu 16 października 1990 roku, które otrzymało zezwolenie na publikację przez Komitet Administracyjny Krajowej Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich w USA w dniu 9 listopada 1991 roku. W oświadczeniu tym czytamy m.in.: „W tym samym duchu, który natchnął papieża Pawła VI i patriarchę Atenagorasa do braterskiego uścisku na Górze Oliwnej w 1964 roku, pragniemy wymazać z pamięci i puścić w niepamięć zarzuty ekskomuniki, które stały się przeszkodą do zbliżenia w przeszłości”. Z tej okazji papież Jan Paweł II wydał list (z 4 lutego 1992 r.), w którym m.in. czytamy, że celem tego dialogu „jest przezwyciężenie przeszkód dzielących nas od pełnej jedności”.

cd. na str. 6



# Uroczystość w parafii pw. św. Anny

18 października 1998 r., z okazji 50-lecia istnienia Światowej Rady Kościołów, ks. infułat Henryk Buszka — proboszcz parafii zorganizował uroczyste regionalne nabożeństwo ekumeniczne.

## Z życia Kościoła

Na tę okoliczność z Warszawy przybył Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego bp prof. Wiktor Wysoczański i ks. infułat Ryszard Dąbrowski — Kanclerz Kurii Biskupiej.

Pięknie przygotowana uroczystość przez proboszcza parafii zgromadziła ekumenicznych braci i wiernych z parafii bielskiej. Chrześcijańskie Kościoły reprezentowali: biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Paweł Anweiler i ks. Radca mgr Jan Gross — proboszcz z Mikołowa, przewodniczący Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej; ks. kanonik dr Józef Budniak — delegowany przez bpa Rakoczego — ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej z Kościoła Rzymskokatolickiego; pastor Henryk Szumowski z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył ks. infułat Henryk Buszka. Kazanie wygłosił ks. Jan Gross, przedstawiając historię powstania i pięćdziesięcioletnią działalność Światowej Rady Kościołów.

W czasie Mszy Świętej bp Wiktor Wysoczański udzielił młodzieży Sakramentu Bierzmowania i do zgromadzonych na nabożeństwie skierował słowo pasterskie, które załączamy obok.

Z okazji braterskiego ekumenicznego spotkania, tej podniosłej uroczystości, przemawiali wszyscy wyżej wymienieni duchowni przedstawiciele Kościołów.

Biskupie błogosławieństwo i Hymn „Ciebie Boga wystawiamy” (Te Deum) zakończyły ekumeniczne modlitewne spotkanie.

R.D.



Mszy Św. koncelebrowanej przewodniczył ks. inf. Henryk Buszka

Duchowieństwo i wierni zgromadzeni w świątyni



Bp Wiktor Wysoczański udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania

Na zakończenie ekumenicznego spotkania udzielono błogosławieństwa





**bpa Wiktora Wysoczańskiego — Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego — wygłoszone na uroczystości 50-lecia Światowej Rady Kościołów i z okazji udzielenia Sakramentu Bierzmowania w Parafii Św. Anny w Bielsku-Białej 18 października 1998 r.**

**Przewielebni Księża Infulaci,**

**Dostojni Bracia z Ekumenicznych Kościołów Chrześcijańskich,**

**Szanowni Goście, Kochane Dzieci, Droga Młodzieży i Społeczność Parafialna!**

Na zaproszenie Waszego Duszpasterza ks. Infulata Henryka Buszki przybyłem do Waszej parafii Św. Anny w Bielsku-Białej, aby wziąć udział w uroczystości regionalnej z okazji 50-lecia powołania Światowej Rady Kościołów, oraz by udzielić Sakramentu Bierzmowania.

Historię powstania i działalności tej organizacji przekazał nam dzisiejszy kaznodzieja w kazaniu. Światowa Rada Kościołów jest instytucją ekumeniczną, gromadzącą chrześcijańskie Kościoły w myśl przesłania i testamentu Chrystusa z Jego arcykapłańskiej modlitwy zanoszonej w Ogródcu do Ojca Niebieskiego przed Swoją Męką i Śmiercią: „Ojcie, spraw, aby wszyscy byli jedno...”.

Głową i Najwyższym Kapłanem Jednego, Powszechnego Kościoła jest Jezus Chrystus Zbawiciel, bo On z woli Boga dokonał odkupienia świata i za to został wywyższony przez Boga Ojca, jak mówi Św. Paweł w Liście do Efezjan (1, 20-23): „... gdy wzbudził Go z martwych, posadził po prawicy swojej w niebie. Ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią Tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia”.

Wołaniem Chrystusa i całego chrześcijaństwa wkraczającego w Trzecie Tysiąclecie jest, abyśmy zapomnieli co nas dzieli, a pamiętali o tym, co nas łączy w jedności Bożego Objawienia zawartego w Piśmie Świętym i Świętej Tradycji Apostolskiego nauczania. Mamy odrzucać to co słabe i ludzkie, grzeszne, a mamy szukać tego co Boże, święte, to co łączy, byśmy już więcej — my chrześcijanie — nie byli zgorszeniem dla Świata. Bóg jest miłością i miłosierdziem, a każdy człowiek jest dzieckiem Bożym i należy się mu szacunek i zrozumienie.

Taką działalność podjęła przed 50 laty Światowa Rada Kościołów, do której przynależeli i Kościół Polskokatolicki, a ja, Jego Zwierzchnik, jestem członkiem Rady Głównej tej Instytucji.

Światowa Rada Kościołów swoją działalność nie zamyka jedynie do działalności misyjnej, ale jest znana z działalności charytatywnej. Nie ma dla niej barier narodowościowych, religijnych czy politycznych, nie ma znaczenia kolor skóry, ale liczy się człowiek, któremu w wymiarze międzynarodowym spieszysz z pomocą, zwłaszcza do krajów i kontynentów, gdzie bieda zbiera swoje żniwo w głodowej śmierci tysięcy istnień ludzkich.

Dlatego, obchodząc 50-lecie powstania tej Organizacji, dziś w czasie sakramentalnej liturgii wznosiliśmy modły do Wszemogącego Boga o łaski i błogosławieństwo dla Światowej Rady Kościołów, by jej działalność była jeszcze bardziej owocna i gromadziła wokół serca ludzi dobrej woli,

**cd. na str. 6**

**Bp Paweł Anweiler**  
(Kościół Ewangelicko-Augsburski)



**Ks. Jan Gross**  
(Kościół Ewangelicko-Augsburski)



**Ks. Józef Budniak**  
(Kościół Rzymskokatolicki)



**Ks. Henryk Szumowski**  
(Kościół Adwentystów Dnia Siódmego)





gotowe do wspierania wspaniałych idei tej Bożej Organizacji.

Przybyłem dzisiaj do Waszej Parafii, by udzielić młodzieży Sakramentu Bierzmowania. Przez moje biskupie ręce spłynęła na Was — Droga Młodzieży — łaska Ducha Świętego w siedmiu darach: mądrości i rozumu, rady i męstwa, umiejętności, pobożności i wytrwałości. Znacząc czoła Wasze Świętym Olejem Krzyżma, wymawiałem słowa: znaczę cię znakiem Krzyża i umacniam Krzyżmem Zbawienia — w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Nadawałem Wam nowe imiona Świętych patronów, które sobie sami obieraliście. Przy Chrzcie Św. imiona wybierali Wam Wasi rodzice, dziś je sami wybraliście. Mam nadzieję, że poznaliście, kim w Kościele Świętym byli Wasi dziś przybrani patronowie — wyznawcy i męczennicy za wiarę. Oni dzięki swojemu cnotliwemu życiu, zgodnemu z Ewangelią, zdobyli chwałę wiecznej szczęśliwości, a przez Kościół Święty zostali wyniesieni na ołtarze, byśmy wpatrując się w przykład ich życia dla Boga, mogli również postępować drogą wiary i ofiary ku naszemu uświęceniu i zbawieniu.

Są wśród Waszych patronów i tacy, którzy swoją wiarę i trwanie przy Chrystusie okupili krwią i męczeńską śmiercią. Bo świadectwo o Chrystusie i tego nie raz od wierzących w Niego wymaga. Tak było zawsze w historii wieków. Tak było w czasie totalitaryzmu hitlerowskiego i komunistycznego.

Sakrament Bierzmowania dla nas wszystkich jest sakramentem umocnienia, aby chrześcijanin wiarę swą mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył. Tym Świętym Sakramentem Bierzmowania i znakiem Krzyża Świętego namaszczone były przez biskupa niegdyś i czoła Waszych starszych parafian, a to bardzo zobowiązuje.

Trwanie w wierze i odważne wyznawanie wiary oraz życie Ewangelią wszyscy jak tu jesteśmy przyrzekliśmy Chrystusowi. A czy tak jest na co dzień w naszym życiu? Odpowiedzmy sobie — każdy z nas — przed Bogiem w naszym sercu, naszym sumieniu. Boga nie da się oszukać, gdyż Jemu znane jest każde uderzenie naszego serca. Czy do nas mogą się odnieść słowa, jakie mówiono o pierwszych chrześcijanach — „patrzcie, jak oni się miłują”?

Pamiętajmy, co powiedział Chrystus: „Nie każdy, który mówi do Mnie Panie, Panie, wejdzie do Królestwa niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę Ojca mego” (Mt 7, 21). „A do każdego, kto przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed Ojcem moim w niebie. A tego, kto by zaparł się Mnie przed ludźmi, zaprę się i Ja przed Ojcem moim w niebie” (Mt 10, 32-33).

Niech te słowa naszego Zbawiciela będą dla nas ostrzeżeniem, ale i zachętą do wiernego trwania przy Chrystusie, Jego Ewangeli i Świętym Powszechnym i Apostolskim Kościele, którego On jest Głową i Najwyższym Kapłanem.

Na tę drogę wytrwałości niech Was umocni Boże błogosławieństwo, którego Wam udzielam:

***Niech Imię Pańskie będzie błogosławione.***

***Wspomożenie nasze w imieniu Pana.***

***Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty.***

W dniu 16 listopada 1997 roku w Tygodniku Powszechnym ukazała się informacja, że „przedstawiciele Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie wyrazili chęć osiągnięcia pełnej jedności z Kościołem rzymskokatolickim. Deklarację taką złożono podczas spotkania hierarchów obu Kościołów w Scranton w Pensylwanii (28-29 października). Polski Narodowy Kościół Katolicki powstał na przełomie XIX i XX wieku w wyniku konfliktów katolickich emigrantów z Polski z amerykańskimi biskupami. Twórcą i pierwszym biskupem tego Kościoła był ks. Franciszek Hodur (1866-1953), któremu sakry biskupiej udzielili biskupi z Utrechtu, zapewniając tym samym sukcesję apostołską”.

Rozmowy bilateralne z Kościołem rzymskokatolickim prowadzą także inne Kościoły starokatolickie, jedynie w Polsce — do niedawna — nie było oficjalnego dialogu z Kościołem rzymskokatolickim. Sytuacja zmieniła się dopiero wówczas, gdy zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego, wybranym przez Ogólnopolski Synod tego Kościoła w dniu 27 czerwca 1995 roku, został bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański. Oficjalne spotkanie zwierzchników obu Kościołów mogło nastąpić jednak dopiero w dniu 31 stycznia 1997 roku, po administracyjnym objęciu przez bpa Wiktora Wysoczańskiego diecezji warszawskiej w dniu 1 stycznia 1997 roku. Podczas tego spotkania uzgodniono potrzebę rozpoczęcia ekumenicznego dialogu pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce a Kościołem Polskokatolickim. W dniu 2 kwietnia 1997 roku zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce, kard. Józef Glemp, wystosował pismo do bpa Alfonsa Nossola, przewodniczącego Rady do Spraw Ekumenizmu, w którym — „wyrażając stanowisko Konferencji Plenarnej Episkopatu” — poprosił o nawiązanie kontaktu z Kościołem Polskokatolickim. Bp Wiktor Wysoczański w dniu 22 kwietnia 1997 roku przesłał bpowi Alfonsowi Nossolowi dokumenty i korespondencję dotyczącą dialogu pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami starokatolickimi, w tym z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w USA i Kanadzie. Z kolei bp Alfons Nossol w dniu 11 grudnia 1997 roku przesłał na ręce bpa Wiktora Wysoczańskiego pismo następującej treści: „Drogi Księżo Biskupie, komunikuję z zadowoleniem, że 292 Konferencja Plenarna Episkopatu w Częstochowie zatwierdziła wczoraj oficjalny osobowy skład rzymskokatolickiej strony dialogu pomiędzy naszymi Kościołami. Powitała oczywiście też z radością sam fakt podjęcia tego dialogu (...)”. W skład rzymskokatolickiej komisji do dialogu z Kościołem Polskokatolickim wchodzi: bp Jacek Jezierski, ks. Edward Warchoł i o. Zdzisław Kijas, franciszkanin.

W dniu 10 lutego 1998 roku — po raz pierwszy od stu lat — w Konstancinie k. Warszawy, w Domu Konferencyjnym im. bpa Edwarda Herzoga, rozpoczął się oficjalny dialog ekumeniczny między Kościołem Polskokatolickim a Kościołem Rzymskokatolickim. W spotkaniu uczestniczyli: z Kościoła Polskokatolickiego: bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — zwierzchnik Kościoła, ks. inf. Kazimierz Bonczar — sekretarz Rady Synodalnej, ks. inf. Henryk Buszka — oficjał Sądu Biskupiego, natomiast z Kościoła Rzymskokatolickiego: bp Jacek Jezierski — bp pomocniczy Archidiecezji Warmińskiej, ks. dr hab. Edward Warchoł, ks. dr hab. Zdzisław Kijas OFM Conv.

W komunikacie z obrad czytamy: „W duchu modlitwy Chrystusowej «aby wszyscy byli jedno», przedstawiciele obu Kościołów wyrazili radość z rozpoczętego dialogu i pragnienie dążenia do jedności. Bp Wiktor Wysoczański — gospodarz spotkania — zapoznał zebranych z genezą i dziejami Kościoła Polskokatolickiego, który jest członkiem Unii Utrechckiej Kościołów starokatolickich”.



# Koncert zaduszkowy w Złotoryji

Mons Aureus (Złota Góra) — tak nazywano Złotoryję w średniowieczu. Nazwa ta ma związek z istniejącymi już wtedy kopalniami złota i srebra, którym miasto to zawdzięczało swoje powstanie.

Wśród różnych zabytków, które w różnym stanie przetrwały do dnia dzisiejszego, znajduje się polskokatolicka świątynia pw. Świętego Krzyża, zlokalizowana poza obrębem murów miejskich, na wzgórzu położonym na północny zachód od miasta. Świątynia ta dawniej nosiła wezwanie Św. Mikołaja, a przeznaczona była głównie dla osady górników (w źródłach historycznych pojawia się już w 1217 r.). Z pierwotnego kościoła nie zachowały się żadne ślady. Zapewne był on drewniany. Budowla, która przetrwała do dziś, pochodzi z pierwszej połowy XIV w., na co wskazują formy dekoracji bogatego portalu w fasadzie. Przebudowa kościoła w XVI w. trwała od 1576 r. do 1595 r. Wybudowano wtedy wieżyczkę i bogato wyposażono wnętrze świątyni. Pożar w 1861 r. zniszczył kościół, a odbudowa w następnym roku odmieniła jego wygląd — dzisiejsza świątynia z wyraźnych cech stylowych zachowała jedynie swą gotycką bryłę i portale. Nadto na ścianach kościoła zachowało się wiele szczątków dawnej rzeźby.

Z inicjatywy środowisk kulturalnych Złotoryji i ks. prob. Wincentego Szewczyka, od 1997 r. w zabytkowej świątyni polskokatolickiej odbywają się w listopadzie koncerty zaduszkowe.

Na początku listopada 1998 r. odbył się w parafii polskokatolickiej pw. Świętego Krzyża w Złotoryji II Koncert Zaduszkowy pod hasłem: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” (cytat z poezji ks. Jana Twardowskiego). Wykonawcami byli nauczyciele wszystkich szkół złotoryjskich (zespół „BACALARUS”) oraz uczniowie Liceum Ogólnokształcącego. Duszą całej imprezy był mgr Alfred Mühler, natomiast świątynię odpowiednio przygotowała pani Mirosława Żurdecka — członkini Rady Parafialnej. Zainteresowanie miejscowej społeczności tym koncertem było tak ogromne, że świątynia — a jest przecież bardzo du-



Uczestnicy Koncertu Zaduszkowego w Złotoryji



ża — z trudem pomieściła wszystkich słuchaczy.

Koncerty zaduszkowe to inicjatywa godna pochwały, gdyż przynosi ona wielorakie korzyści. Mieszkańcy Złotoryji mają okazję przeżyć niezwykle chwile, obcujać ze śpie-

wem kościelnym i sztuką sakralną, a przy okazji — mają też niepowtarzalną okazję do bliższego poznania, i to z dobrej strony — Kościoła Polskokatolickiego.

**Ks. Tadeusz Piątek**



# Szczecińska wizja sądu ostatecznego

Kult obrazów wzbudzał wstręt w ks. Marcynie Lutrze. Widział w nim zagrożenie bałwochwalstwem. Nie mniej jednak o malarstwie sakralnym myślał Luter w kategoriach nie tyle artystycznych, co edukacyjnych. Uważał obraz za plastyczny środek służący głoszeniu Słowa Bożego. Obraz jako element wystroju ewangelickiego kościoła stał się kazaniem w obrazkach.

Od czasów Reformacji przy zdobieniu kościołów malowidłami obowiązywała swoista hierarchia ważności tematów i odpowiednich do ich umieszczania miejsc. Na szczycie tej hierarchii znajdował się strop świątyni.

### MALOWIDŁO EICHNERA

W protestanckim Szczecinie początków XVIII wieku, klasycznym przykładem tak rozumianej roli sztuki sakralnej jest plafon stropu maleńkiego kościoła, któremu patronują apostołowie Piotr i Paweł. Jest na nim dzieło na wskroś niezwykle, jak i niezwykle są iosy świątyni, w której się znajduje.

Kościół ufundował w czasach chrystianizacji Pomorza bp Otton z Bambergu (1124 r.). Po licznych przebudowach dzisiejsza bryła kościoła, usytuowanego nieopodal Zamku Książąt Pomorskich, w miejscu od pradziejów pogańskim uważanym za miejsce święte, jest konglomeratem dekoracyjnych form architektury późnogotyckiej. Budowla to ceglana, jednonawowa, sześcioprzęsłowa o pięciobocznym prezbiterium skierowanym na wschód. Centralnym elementem wnętrza jest

drewniane pseudosklepienie wykonane w 1702 roku przez szczecińskiego cieślę Hansa Kaemerlinga według szwedzkich projektów i planów. Wzdłuż sklepienia umieszczono plafon. Ujęty jest w złożoną ramę zdobioną motywem perefek i złoconych liści akantu. Wypełnia go monumentalne malowidło powstałe w 1703 roku, pędzla szczecińskiego malarza Filippa Ernesta Eichnera. Jedyne dzieło tego mistrza, jakie zachowało się do dzisiaj w Szczecinie. Obraz o powierzchni 81 m kw. (27 x 3 m) skomponowany jest z trzech oddzielnych, ale powiązanych ze sobą tematów.

### ADORACJA BARANKA

Na szczycie obrazu (część wschodnia) autormalowidła przedstawił baranka na górze Syjon w otoczeniu adorujących go postaci, z których niektóre trzymają harfy lub instrumenty podobne do cytr. Wszystkie — śpiewają. Według współczesnych polskich historyków sztuki ta część obrazu jest wierną ilustracją Apokalipsy: „A oto Baranek stał na górze Syjonu, a za nim sto czterdzieści tysięcy tych, którzy mieli wypisane Jego imię na czole i imię Jego Ojca...” (Obj 14, 1-5).

### CHRYSTUS NA TRONIE

Część druga, środkowa, przedstawia Chrystusa na tronie z łukiem tęczy pod stopami, z obłoków wychylają się główki czterech putt (aniołków). Poniżej towarzyszą Chrystusowi ikonograficzne symbole czterech ewangelistów — uskrzydłone istoty podobne do orła (ewangelista Marek według Ireneusza lub Jan według Hieronima), człowiek (Mateusz), wół lub cielec (Łukasz) oraz lew (Jan według Ireneusza lub Marek według Hieronima) z czterema kołami z mnóstwem oczu. Jest to ilustracja do „Wizji nieba” z Objawienia św. Jana (4, 1-8). Podobne postacie występują w Księdze Ezechiela (1, 4-8) w jego proroczej wizji chwały Pana.

### DZIEŃ GNIEWU

Scena trzecia i ostatnia — to obraz czasów ostatecznych na Ziemi. Po lewej stronie stoją dwie postacie ze wzniesionymi ku niebu rękami. Być może, jak pisze Marta Poszumska w szkicu „Chrześcijańskie upomnienie — dekoracja malarska stropu w kościele św. Piotra i Pawła w Szczecinie” (zawartym w tomie „Szczecin na przestrzeni wieków”, wyd. 13 Muz. Szczecin, 1995 r.) wołają one: „... Padnijcie na nas [góry i skały] i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie. I przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień



ich gniewu, i któż się może wtedy ostać?" (Obj 6, 16-17). Po prawej stronie autor malowidła umieścił leżących ludzi, wokoło zwierzęta biegające lub padłe, psy, bydło, być może i dzikie zwierzęta. Czyżby była to sfera dzikiego zwierza czwartego jeźdźca Apokalipsy? (Obj 6, 1-8). Z nieba sypią się gromy, grad lub płonące węgle. (Obj 16, 18-21 lub 8, 3-5).

Poszczególne części rozdziela od siebie napis „Sanctus”, wieńczący również scenę z Barankiem. Trzykrotne podkreślenie wyrazu „Sanctus” oznacza tu doskonałość Boga. W obrazie Eichnera jest wyrazem hymnu uwielbienia Stwórcy przez wszystkie istoty. Program ideowy całego malowidła tworzy w sumie obraz Sądu Ostatecznego zawartego w księdze Objawienia św. Jana. Rozmyślnie ograniczenie środków artystycznych, całkowite podporządkowanie treści, wierność tekstom biblijnym, duża dbałość o wrażenie estetyczne potęgują oddziaływanie malowidła na widza.

Od czasów Reformacji po tematy apokaliptyczne w malarstwie sięgano w trudnych lub dramatycznych dla społeczności wierzących momentach: wojen, zarazy, rewolty. Sytuacja Szczecina na przełomie XVII i XVIII wieku była zła. Miasto wraz z państwem pomorskim zrujnowane wojną trzydziestoletnią chyliło się ku upadkowi. Sytuacja ta wymagała od włodarzy świątyni działań zaradczych. Pastor Heinrich Reineccius po zburzeniu szczytu zachodniego i sklepienia kościoła w czasie oblężenia miasta przez Brandenburczyków (1677 r.) zmuszony był ruszyć po kweście i szukać pieniędzy na remont. Pastor Joachim Erythraeus widząc wielkie trudności w poemowaniu kazań, zapoczątkował głoszenie Słowa Bożego w prostym, zrozumiałym dla ludu języku, często postępując się

tekstem śpiewanych przez siebie pieśni kościelnych.

## CHRZEŚCIJAŃSKIE UPOMNIENIE

Obaj wpłynęli nie tylko na powstanie nowego stropu, ale i na treść malowidła, które stało się plastycznym komentarzem do wygłaszanych z ambony treści. Również fakt, że w kościele i wokół niego chowano wielu zmarłych, ma tu swoje niebagatelne znaczenie. Według matrykuły (spisu) grobowej z 1746 roku w tym małym budynku znalazły się aż 63 rodzinne grobowce.

Jak biblijne powieści o Sądzie Ostatecznym, tak samo kazanie w obrazkach — jakim jest omawiane dzieło — były chrześcijańskim upomnieniem, zwracającym uwagę, że godzina sądu jest blisko. Owo malarskie credo stało się przesłaniem całego zboru. Sto lat później proboszcz parafii ks. Steibrueck tak pisał: „Panu poświęcamy naszą gminę, przedstawiamy Mu się i przez Słowo i sakrament, przez modlitwę i śpiew pobożny, życie religijne w nas i naszych dzieciach znów obudzmy i odnowmy”.

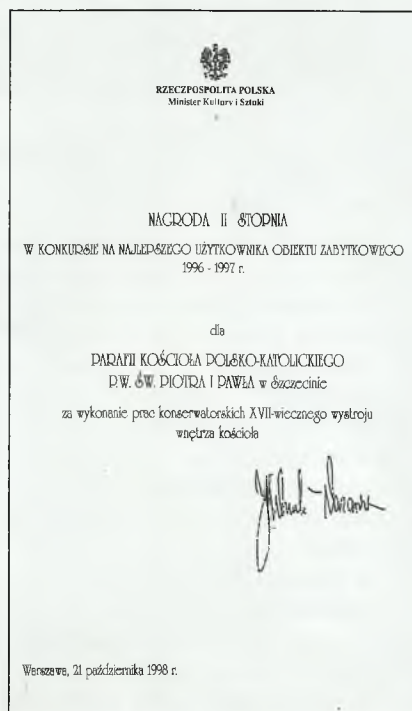
## RENOWACJA CENNEGO ZABYTKU

Obraz Filippa Ernesta Eichnera wraz z kościołem św. Piotra i Pawła przetrwał przez wieki nienaruszony. Podczas ostatniej wojny nie poniósł znaczących szkód i był najlepiej zachowanym obiektem sakralnym w Szczecinie. W latach 1960-1963 w czasie remontu świątyni odsłonięto we wnętrzu elementy architektury gotyckiej. Dzięki staraniom ks. Stanisława Bosego, proboszcza parafii polskokatolickiej, do której obecnie kościoł należy, przystąpiono w 1996 roku do renowacji

cennego zabytku. Po raz pierwszy od prawie 300 lat! Finansowo wsparła konserwację Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, co nieco dorzucił Urząd Miejski i... Zakład Gazowniczy w Szczecinie. Całością prac pokierowała Mirosława Koutny-Giedrys ze szczecińskiej Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki. Odkurzono strych z wiekowego brudu, zainpregnowano 27 desek o długości 9 metrów, na których znajduje się malowidło, samo dzieło poddano kompleksowej konserwacji.

Dzisiaj szczeciński Sąd Ostateczny jest unikatem w skali całego Pomorza, a nie wykluczone, że także Polski. Konserwatorzy twierdzą, że należy do nielicznych tego typu dzieł w Europie. Przepiękny, pełen wyrazu i głęboko wzruszający zabytek sztuki poreformacyjnej szczecińskich luteran znów jaśnieje pełnym blaskiem.

**Art. Marioli Rogowskiej zamieszczony w prasie szczecińskiej („Z niedzieli na niedzielę”, 1 listopada ub.r.)**





# Modlitwa różańcowa w Zielonej Górze



Figura Matki Bożej przy kościele w Żaganiu

Zwyczaj odmawiania określonej liczby modlitw sięga czasów starożytnych. Obecny sposób odmawiania różańca pochodzi od św. Dominika (+ 1221 r.), założyciela dominikanów. Według najstarszych podań, Matka Najświętsza ukazała się św. Dominikowi, ucząc go odmawiania różańca i nakazała mu rozpowszechnić tę modlitwę.

To zakony dominikański, franciszkański i jezuicki, przyczyniły się do tego, że modlitwa różańcowa stała się powszechną. W czasach, w których tylko nieliczni

umieli czytać, różaniec był modlitwą bardzo prostą i cenną, ponieważ łączył rozważanie tajemnic z życia Chrystusa i Najświętszej Panny. Dzisiaj jest on również modlitwą bardzo praktyczną, bo nie potrzeba do niej książeczki ani światła.

Różaniec można odmawiać zawsze i wszędzie, np. w podróży, w czasie bezsennych nocy, w chorobie i w wielu innych sytuacjach. Poprzez wieki, a także i dzisiaj, różaniec odmawiał nie tylko lud, ale również hierarchia kościelna, królowie, magnaci. Nic też dziw-

nego, że papież Jan Paweł II podkreśla, że „Różaniec jest moją codzienną i umiłowaną modlitwą. I muszę powiedzieć, że jest modlitwą cudowną, cudowną w swej prostocie i swej głębi”.

Ubiegłoroczny październik, a tym samym nabożeństwa różańcowe, miały miejsce w roku 20-lecia pontyfikatu obecnego Wielkiego Eklezjastyki, jakim jest Jan Paweł II. Cały świat chrześcijański, i nie tylko, modlił się w tym różańcowym miesiącu w Jego intencji. Zbliża się rok dwutysięczny. Są to wielkie znaki czasu, których jesteśmy świadkami. To właśnie Jan Paweł II pragnie uczynić, aby w ten Wielki Jubileusz narodzenia Syna Bożego Kościół był bardziej zjednoczony, a przynajmniej mniej podzielony. W kontekście trwałego dialogu pomiędzy Kościołami Rzymskokatolickim i Polskokatolickim, zbliżający się Jubileusz ma swoją szczególną wymowę. Parafie w Zielonej Górze i Żaganiu włączyły się w tę wielką modlitwę Kościoła. Tegoroczne nabożeństwa różańcowe poświęcone były jedności Kościoła. Modliliśmy się też za Jana Pawła II w rocznicę dwudziestolecia pontyfikatu.

Podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1997, podczas spotkania ekumenicznego we Wrocławiu, Jan Paweł II powiedział: „Wysłuchując się w głos Ducha Świętego, Kościoły i Wspólnoty kościelne czują się nieodwołalnie wezwane do poszukiwania coraz głębszej, nie tylko wewnętrznej, ale także widzialnej jedności. Jedności, która stałaby się znakiem dla świata, aby świat poznał i aby świat uwierzył. Z drogi ekumenizmu nie ma odwrotu... Wspierajmy nasze zaangażowanie ekumeniczne szczerą modlitwą. W tym drugim tysiącleciu, w którym jedność uczniów Chrystusa uległa dramatycznym podziałom na Wschodzie i na Zachodzie, modlitwa o odzyskanie jej w pełni jest naszą szczególną powinnością”.



# i Żaganiu

cią. Powinnością jest usilne dążenie do odbudowy jedności, której chciał Chrystus, i powinnością jest modlitwa o tę jedność: jest bowiem ona darem Trójcy Przenajświętszej. Im mocniejszą więzią będziemy zespoleni z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, tym łatwiej przyjdzie nam pogłębiać wzajemne braterstwo...". Na zakończenie przemówienia w Hali Ludowej

na początku swej pielgrzymki do Polski Ojciec Święty powiedział: „Podczas tej wspólnej modlitwy ekumenicznej prośby Boga, który jest Ojcem nas wszystkich, aby zgromadził w jedno rozproszone dzieci swoje, aby prowadził je skutecznie po drogach przebaczenia i pojednania dla wspólnego świadectwa o Jezusie Chrystusie, swoim Synu, który jest naszym Panem i Zbawicielem, tym samym wczoraj, dziś i na wieki. Ojczy, spraw, aby wszyscy stanowili jedno” — ut unum sint. (J 17, 21)”.

**Ks. Stanisław Stawowczyk**



Wierni podczas modlitwy różańcowej przed ołtarzem Matki Bożej w Żaganiu

Młodzież i dzieci z parafii żagańskiej



Boczny ołtarz Matki Bożej w Zielonej Górze

Wierni podczas różańca przy bocznym ołtarzu w świątyni zielonogórskiej





## Medal „Ekskomunika (1898) – Wymazanie ekskomuniki (1992)”



Od lewej: ks. infułat Bogusław Wołyński, Nuncjusz Apostolski ks. arcybiskup Józef Kowalczyk, prezes Rady Parafialnej Jan Błazikowski

W dniu 23 listopada 1998 r. delegacja parafii polskokatolickiej w Lublinie została przyjęta w Warszawie przez Nuncjusza Apostolskiego ks. arcybiskupa Józefa Kowalczyka. Delegacja w składzie: prob. ks. inf. Bogusław Wołyński, przekazała Jego Świątobliwości Papieżowi Janowi Pawłowi II — na ręce Nuncjusza Apostolskiego — medal z brązu „Ekskomunika (1898) — Wymazanie ekskomuniki (1992)”.

Na zakończenie spotkania każdy z delegatów otrzymał encyklikę „Fides et ratio” (Wiara i rozum) Jana Pawła II. Medal przekazano w koszyczku wiklinowym z białą-czerwoną kokardką oraz wręczono oprawiony następujący tekst:

**Wspólnota parafialna Matki Bożej Wniebowziętej Kościoła Polskokatolickiego „Serce dla Serc” w Lublinie pragnie przekazać Jego Świątobliwości Medal z brązu — „Eksko-**

**munika (1898) — Wymazanie ekskomuniki (1992)” — wydany w roku bieżącym.**

**Przekazując ten Medal mamy głęboką świadomość, że bez osobistego zaangażowania się Waszej Świątobliwości nie byłoby dialogu między naszymi Kościołami w USA i Polsce oraz „Nabożeństwa Gojenia” w 1992 roku.**

Mamy głęboką wiarę i nadzieję, że jako siostrzane Kościoły spotkamy się przy wspólnym Stole Eucharystycznym.



## Ekskomunika (1898-1992)

Ziemi amerykańskiej  
wyrwali chleb  
Gdy nieśli  
ducha wolności  
wykłęto ich  
Bóg jednak przyjmował  
Polskie kolędy  
i pieśni postne  
W sercach ich bowiem  
zbyt dużo było polskości  
Dziwił się troszkę  
że z witrażów  
zamiast świętych  
patrzą wieszczce  
Latami  
ukazywali Mu  
serca polskie  
Aż Bóg  
w Nabożeństwie Gojenia  
wymazał  
niegodziwości ludzkie

(ks. Bogusław Wołyński)  
Lublin



# 27 Międzynarodowy Kongres Starokatolików

cd. ze str. 16

z Antwerpii, który przypomniał znaną tezę R. Bultmanna, że historie biblijne w znacznej mierze nie są sprawozdaniami historycznymi. Chociaż dziś przeważa sceptycyzm historyczny, twierdząc, że historie biblijne zawierają autentyczne rysy historyczne, tworzące związek historii i wiary, przekazujący wskazówki postępowania dla przyszłych pokoleń, np. sposoby rozwiązywania konfliktów. Przykładem tego jest historia Jakuba i Ezawa. W opowieści tej Jakub podstępem otrzymuje prawo pierworództwa, czego konsekwencją jest konieczność ucieczki z domu rodzinnego. Po wielu latach, Jakub wraca do domu; jest pełen obaw, czy winy zostaną mu przebaczone. Nie wierząc we współzawodniczość brata, znowu używa podstępu — udaje pokorę i gotowość do zrzeczenia się pierworództwa. Jednak Ezaw go zaskakuje, odpuszcza mu winy, nie oczekując w zamian skruchy. Według prof. Hollenwegera, właśnie w takim postępowaniu zawarta jest istota pojednania: szczerłość, otwartość i gotowość do zaakceptowania drugiej strony, powinny górować nad uprzedzeniami. W trakcie referatu Autor wielokrotnie podkreślał, że z historii Jakuba i Ezawa wynika zupełnie inne przesłanie niż np. ze współczesnych nacjonalizmów, które są źródłem krwawych konfliktów, czego przykładem może być konflikt bałkański.

Ukoronowaniem tych teoretycznych rozważań na temat kon-

fliktów był spektakl teatralny, który ukazywał konflikt we wspólnocie korynckiej.

Natomiast popołudnie organizatorzy kongresu zarezerwowali na zwiedzanie zabytków Grazu, drugiego co do wielkości miasta Austrii. Spacer po tym mieście, urzekającym swą przepiękną architekturą i spokojem, był najlepszym przygotowaniem do Mszy św., którą odprawił Arcybiskup Utrechtu, J. Glazemaker w rzymskokatolickiej katedrze pw. Pomocy Maryi.

Należy także podkreślić, że w programie kongresu istotną rolę odegrały spotkania wieczorne, podczas których — w miłej atmosferze — nawiązywano kontakty, dyskutowano, oglądano występy delegacji z poszczególnych krajów. Uczestnicy kongresu nie zaakceptowali rezolucji końcowej. Przyjęli zaś do wiadomości rezolucję, przyjętą w czasie obrad Seminarium

Starokatolicko-Anglikańskiego Studentów Teologii i Młodych Teologów, która zawiera m.in. liczne propozycje pogłębienia kontaktów między Kościołem starokatolickim a Kościołem anglikańskim.

Ustalono, że następny, 28. Międzynarodowy Kongres Starokatolików odbędzie się w Republice Czeskiej.

Na zakończenie obrad, głos zabrał przewodniczący kongresu, który w imieniu Stałego Komitetu Kongresu przekazał pozdrowienie Światowej Radzie Kościołów, które można traktować jako podsumowanie kongresu:

„Kiedy jesteśmy boleśnie doświadczani, tak że zniszczony zostaje pokój, a ludzie, Kościoły i narody są rozdzieleni, to wówczas stajemy przed wyborem: rozejść się w pokoju, czy pozostać ze sobą, by nauczyć się pokojowo rozwiązywać konflikty”.

**Ewa Dąbrowa  
Bożena Stacewicz**



Uczestnicy obrad obejrzeni sztukę teatralną, której treścią był konflikt w gminie korynckiej

## rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 7,20 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 5/99.



# 27 Międzynarodowy Kongres Starokatolików

W dniach od 24 do 28 sierpnia 1998 roku obradował 27. Międzynarodowy Kongres Starokatolików w Zamku Seggau koło Lebnitz (Austria). W kongresie uczestniczyło około 200 osób (świeckich i duchownych), reprezentujących Kościoły starokatolickie Unii Utrechckiej, Kościół Anglikański i Niezależny Kościół Filipin. Mottem tegorocznego kongresu był Psalm 122: „W Twoich bramach mogę oddychać”; w tym duchu dyskutowano na temat konfliktów oraz metod ich rozwiązywania. Problematykę tę rozpatrywano zarówno w odniesieniu do małych społeczności rodzinnych, jak i większych wspólnot, takich jak Kościół czy naród. Punktem wyjścia tych rozważań były trzy teksty biblijne: opowieść o Abigail (1 Sm 25), historia Jakuba i Ezawa (Rdz 25-35) oraz opis sporu wśród chrześcijan Koryntu (1 Kor 1-4).

Obrady kongresu rozpoczęła dr Ulrike Bachmann, wykładem na temat roli kobiet w przezwyciężaniu konfliktów. Według Autorki referatu, biblijnym przykładem pozytywnego wpływu kobiet w sytuacjach konfliktowych może być opowieść o Abigail. W pierwszej Księdze Samuela czytamy o sporze, jaki wywiązał się pomiędzy Nabalem a Dawidem oraz o roli żony Nabała, Abigail, w jego zażegnaniu. Autorka referatu przedstawiła kulturę nomadów w Izraelu przed wstąpieniem na tron króla Dawida, kładąc szczególny nacisk na ukazanie trudnej sytuacji kobiet w tamtych czasach. Zdaniem dr Ulrike Bachmann, na podkreślenie zasługuje fakt, że konflikt rozwiązała Abigail, używając innych metod niż te, do których przywykli mężczyźni, a przede wszystkim: intuicji, łagodności i wyrozumiałości.

Następnego dnia referat wygłosił prof. Walter Hollenweger



Kongres obradował w malowniczo położonym zamku Seggau



Kościół Polskokatolicki reprezentowała na kongresie delegacja, której przewodniczył bp Wiesław Skołucki